Mały
Płomyczek
11
M
WARSZAWA, 10 LISTOPADA 1936 ROKU



To jest orzeł, biały ptak.
Całej Polski godło, znak.

CO WIDZIAŁA CHMURA



Płynęła raz wielka chmura. Wiatr gnał ją ponad krajem pięknym, nad wielkimi rzekami. A rzeki szumiały:

— Przez pola, przez łany
do morza zdążamy.

Dalej stały lasy zielone, pełne smukłych sosen i odwiecznych dębów. A między lasami bieliły się wioski i miasteczka. Zaś na straży tej całej ziemi stały góry:



— Stoimy tu lata
od początku świata.
Granitowe piersi mamy,
na straży czuwamy.

— Ach, jaki piękny, wielki kraj! — zawołała chmura.

A wiatr powiedział:

— To jest Polska.

I wtedy ukazało się jedno





wielkie miasto, a w nim na górze zamek i wspaniały kościół. Do tego kościoła szły tłumy ludzi. Nieśli biało - czerwone sztandary, mieli radość w oczach i śpiewali pieśń, co huczała jak morze.

— Ach, jak ich wiele. I dokąd tak idą?

— Dzisiaj jest dzień uroczysty, święto Niepodległości. Więc wszyscy śpieszą na Wawel. Bo tam między królami spoczywa Wódz, który zwyciężył wroga i dał narodowi wolność. Nazywa się Józef Piłsudski.

Zadumała się chmura. A ludzie szli, a sztandary migotały w słońcu. I wtedy na wysokiej wieży zaśpiewał stary, wielki dzwon. Zaśpiewał tak pięknie i głośno, że w całej Polsce było słychać.



CO Z NAS WYROŚNIE

DZIECI:

Mały dziś jest każdy z nas,
lecz nadejdzie inny czas.
Będziem rosnąć, rosnąć, rosnąć
i wyrośniem niby las.

DZIECKO 1:

Ja zostanę
marynarzem.
Wielkich czynów
wnet dokażę.
Wśród szumiących wielkich fal
na okręcie pomknę w dal.

DZIECKO 2:

Ja zaś dzieci
uczyć wolę
w białej szkole,
pięknej szkole.
A-be, a-be, a-be-ce,
moje dzieci, uczcie się!

DZIECKO 3:

A ja będę
dom budował

od podłogi
aż do pował.
Aby każdy w Polsce człowiek
miał dom piękny co się zowie!

DZIECKO 4:

Ja mam pomysł
bardzo prosty:
będę stawiał
wielkie mosty.
Będzie w Polsce mostów dużo,
co każdemu się przysłużą.

DZIECKO 5:

Ja pilotem będę,
na samolot siędę.
Śmigło warczy szur, szur, szur,
a ja lecę pośród chmur.

DZIECI:

Gdy wyrośniem niby las,
to pociecha będzie z nas.
Kto nie wierzy — ten zobaczy,
jacy będą z nas junacy.



TAŃCOWAŁA MAŁGORZATKA

CHÓR:

Za górami, za lasami
tańcowała Małgorzatka
z ułanami.

JASIEK:

Tańcowała dzionek cały,
aż się sypał tynk z powały.
Aż z podłogi ogień pryskał,
aż dziwili się ludziska!

(wbiegają dziewczęta i chłopcy)

DZIEWCZĘTA:

Białe rączki, buzia gładka,
jakże piękna, jakże piękna
Małgorzatka!

CHŁOPCY:

Będzie tańczyć także z nami,
gdy będziemy, gdy będziemy
ułanami!

CHÓR:

Przyszedł ojciec,
przyszła matka.

OJCIEC i MATKA:

Chodź do domu, chodź do domu,
Małgorzatka!

MAŁGORZATKA:

Ja nie pójdę,
idźcie sami.
Wolę tańczyć
z ułanami.
Oni lancą
i pałaszem
dzielnie bronią
ziemi naszej.

CHŁOPCY:

I my także
naszej ziemi
dniem i nocą
bronić chcemy.

UŁANI:

Panie ojcze, pani matko,
tańczcie z nami,
z ułanami,
z Małgorzatką!

(wszyscy tańczą)



FACEK I CZAS

A gdy słonko wieczór zgaśnie,
Facka dobry sen kołysze.
Budzik tyka i nie zaśnie,
nie śpią Facka towarzysze.
Wczesnym rankiem go obudzą,
potem mu pomogą w pracy.
A gdy trochę się potrudzą,
będzie z Facka — Bonifacy!



A Czas bieży bez wytchnienia,
dziś — jak na początku świata.
W kalendarzach daty zmienia,
niezmierzone mierzy lata.
Nieustannie biegną chwile,
biegnie minut, sekund tyle.
I godzina za godziną
nieskończone lata płyną.

K o n i e c.



O JASIU MAJSTERKU

Był raz sobie Jasio majsterek. Czego on nie potrafił robić! Raz przyszedł do niego burmistrz i mówi:

— Hej, Jasiu majsterku, zrób mi Orła Białego. Żeby go na ratuszu zawiesić, żeby całe miasto ozdabiał. Orzeł — królewski ptak. Godło całej Polski. Musi być bielszy niż śnieg, a koronę mieć jaśniejszą od złota!

— He, trudno będzie, ale spróbuję. W świat pójdę materiału szukać!

Długo nie mógł nic znaleźć, aż zaszedł nad zaczarowany staw. Pływały po nim zaczarowane łabędzie, bielsze niż śnieg I śpiewały piosenki.

— Łabędzie zaczarowane, dajcie mi piórek!

— Hej, cenne one, cenniejsze niż wszystko. A co chcesz z nich zrobić?

— Orła Białego. Żeby na ratuszu wisiał i całe miasto ozdabiał.

— A, kiedy tak — to co innego.

Podziękował Jasio i wędruje dalej. Patrzy — a tu słońce po niebie idzie.

— Słonko, co po niebie chodzisz, dajże mi kilka promieni.

— Moje promienie cenne, cenniejsze ponad wszystko. Co chcesz z nich zrobić?

— Koronę dla Orła Białego. Żeby go na ratuszu zawiesić, żeby całe miasto ozdabiał.

— A, kiedy tak — to co innego.

Podziękował Jasio, do domu wrócił i zmajstrował orła. Jak go burmistrz na ratuszu powiesił, w całym mieście pojaśniało!

MARSZ



Idą, idą zuchy z śpiewką,
powiewają chorągiewką.
Naprzód, dzieci! Dalej żwawo!
Równać szereg! Lewą, prawą!

Idą zuchy, a na przedzie
Jaś z szabelką chłopców wiedzie.
Maszerują w takt muzyki
małe chwaty-żołnierzyki.

Co radości! Co wesela!
Dudni bęben. Gra kapela.
Hej, trębaczu, dmij od nowa,
bo dziś święto narodowe!



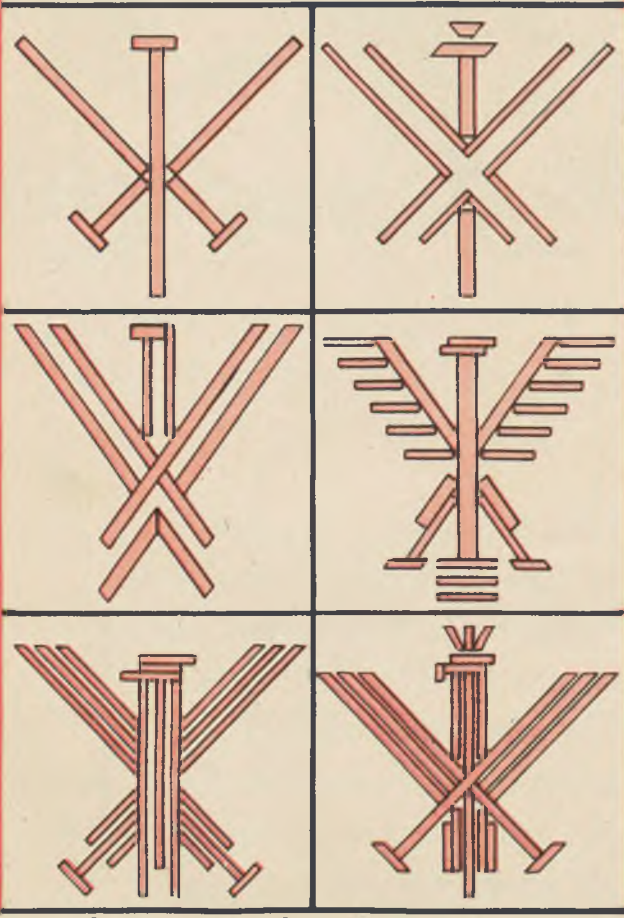
to lotnik lotnik lata

ten lotnik lata tam

Ojciec Jurka jest pilotem,
jeździ pięknym samolotem.
Nawet raz nad naszą szkołą
długo latał, krążył w koło.
Wtedy każdy na podwórku
wołał: — Ojciec! Widzisz, Jurku?
Wszyscy w szkole wiedzą o tym,
że Jurek będzie pilotem
i tak samo jak dziś tata
samolotem będzie latał.

Robimy sami

Orły z patyczków



układać na kartonie lub tekturce, a najpiękniejsze przykleić.



Pani Kuszelewska-Rayska powie Wam w środę, 11 listopada, o godz. 11 m. 30, że „Polska jest Wasza". Później, jak już to powie, będzie śpiewał chór szkolny. Ładnie będzie śpiewał. A Wy ciągle będziecie pamiętali, że „Polska jest Wasza".

12 listopada, o godz. 16 m. 20 znów jest „Chwilka pytań", na które odpowie Wacław Frenkiel.

W sobotę, 14 listopada, o godz. 11 m. 30 — „Śpiewajmy piosenki". Niech będzie wesoło! Po południu też będzie wesoło — „Wesoła audycja" ze Lwowa.

W poniedziałek, o godz. 15 m. 55 Mamusia Radiowa i Wujaszek przygotują Wam „Wszystkiego po trochu".

A we wtorek, o godz. 11 m. 30 będzie takie słuchowisko z Wilna: „O Józiuku, co przywędrował do miasta".

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA"

W prenumeracie zbiorowej:
miesięcznie . . . — zł. 40 gr.
półrocznie. . . . 2 zł. — gr.
rocznie . . . . . 3 zł. 75 gr.

W prenumeracie pojedynczej:
miesięcznie . . . — zł. 60 gr.
półrocznie . . . 2 zł. 75 gr.
rocznie . . . . 5 zł. — gr.

POJEDYŃCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20 GROSZY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. JULIANA SMULIKOWSKIEGO 1

Prenumeratę prosimy przesyłać blankietem P. K. O. Nr. 435

W Warszawie prenumeratę przyjmuje filia miejska „Małego Płomyczka" przy ul. Świętokrzyskiej 18, telef. 5-22-18. od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz.

W Wilnie prenumeratę przyjmuje filia „Małego Płomyczka" przy ul Wielkiej 40, tel. 21-31, od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz.

Drukarnia Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, Smulikowskiego 1.

Mały Płomyczek



Za górami
za lasami
tańcowała Małgorzatka
z ułanami.